Cena numeru 20 groszy

# GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 84 | Piątek, 14 listopada 1941 r. | Rok I

## Tragiczna śmierć gen. Huntzingera

### Zginął w katastrofie lotniczej

VICHY, 14. 11. — **Francuski minister wojny, generał Huntzinger, lecąc z Afryki Północnej do Vichy, zginął onegdaj w południe w katastrofie lotniczej.** Rozbity samolot znaleziono niedaleko wsi Le Vigan, na terenie departamentu Gard. W katastrofie tej ponieśli śmierć wszyscy pasażerowie samolotu tudzież 7 innych osób, wśród których znajdował się również szef gabinetu ministra wojny, płk. Labusquere.

Samolot z generałem Huntzingerem i towarzyszącymi mu osobami wystartował we środę rano z Algeru i po przebyciu Morza Śródziemnego wylądował na lotnisku w Marsylii, aby po krótkiej przerwie odlecieć o godzinie 12.45 w dalszą drogę. Z pokładu samolotu, który w danej chwili przelatywał nad departamentem Gard, nadano informację radiową o oblodzeniu aparatu. Pilot niezawodnie miał zamiar zawrócić i skierować lot na południe celem przybycia do Marsylii—Marignane, ale prawdopodobnie wskutek niskiego pułapu stracił orientację.

Czynniki **francuskiego ministerstwa żeglugi powietrznej przypuszczają, że samolot na skutek niebezpieczeństwa oblodzenia** zmuszony był do obniżenia lotu, a znalazłszy się w pasmie gór masywu centralnego, wznoszących się na wysokości 1.300 metrów, rozbił się o nie.

Opuszczając ziemię afrykańską, generał Huntzinger wydał odezwę do wojsk francuskich w Afryce, nazywając je strażą Imperium. „Losy tej części ziemi afrykańskiej — powiedział w swym orędziu — **są związane z losami Francji**".

•

**General Huntzinger ujrzał światło dzienne** w Bretonii w roku 1880. Brał on udział w wojnie światowej, dowodząc wówczas batalionem. Później kilkakrotnie powierzano mu misje zamorskie. W roku 1934, został mianowany naczelnym dowódcą wojsk Lewantu. Wybuch obecnej wojny zastał go na stanowisku dowódcy grupy operacyjnej. Jak wiadomo, generał Huntzinger był kierownikiem delegacji francuskiej, która w dniu 21 lipca 1940 roku spotkała się w lesie Compiegne z niemieckimi delegatami w obecności Adolfa Hitlera celem przyjęcia wstępnych warunków zawieszenia broni.

## Nowe japońskie bazy obronne

TOKIO, 14. 11. — Japońskie ministerstwo marynarki zakomunikowało, że japońskie bazy flotowe — Ominato w północnej Japonji, Chickai na Korei, Mako na Formozie, oraz Port Artur, zostaną od 20-go listopada zamienione na „stacje obronne". Równocześnie budowana jest nowa baza obronna w Osaka. Wszystkie te stacje podlegać będą nie — jak dotychczas — dowódcy garnizonu, lecz naczelnemu dowódcy sił zbrojnych.

## Odrzucony projekt Stimsona

NOWY JORK, 14. 11. — **Jak donoszą** z San Juan (Portorico) tamtejsza izba posłów odrzuciła projekt amerykańskiego ministra wojny Stimsona, w myśl którego Roosevelt miał być upoważniony do stosowania w pewnych warunkach prawa wojennego na terenie wyspy.

## Kryzys w Meksyku

MEXIKO CITY, 14. 11. — Jak informują z kół miarodajnych, rząd meksykański, celem zaradzenia ciężkiej sytuacji przemysłu meksykańskiego, spowodowanej katastrofalnym spadkiem przywozu surowców i półfabrykatów sprowadzanych dotychczas ze Stanów Zjednoczonych, podjął ponownie energiczne kroki w Waszyngtonie. Sytuacja pewnych gałęzi przemysłu stała się szczególnie trudną. 12 fabryk pończoch jedwabnych zwróciło się do rządu meksykańskiego z prośbą o zezwolenie na zamknięcie swych zakładów.

## Nikt ich nie chce

RIO DE JANEIRO, 14. 11. — 42 emigrantów żydowskich, którzy przybyli z Europy na pokładzie hiszpańskiego parowca „Cabo do Hornos", nie zostało przyjętych w żadnym porcie południowo-amerykańskim. Parowiec ten był zmuszony trzykrotnie odraczać swój wyjazd z Rio, ponieważ nieustannie podejmowano na nowo rokowania z władzami brazylijskimi w sprawie zezwolenia na opuszczenie statku przez żydów. Ostateczna dycyzja wypadła na ich niekorzyść, wskutek czego nie mogli oni również wysiąść w portach Bahia i Recife.

## Komunikat włoski

RZYM, 14. 11. — Włoski komunikat z czwartku 13. 11. podaje m. in.: W czasie ataku powietrznego na Neapol obrona przeciwlotnicza zestrzeliła nieprzyjacielski samolot bojowy. Liczba ofiar wynosi 16 zabitych i 34 rannych. Nad Sycylią strącono dwa samoloty. Do niewoli dostły się załogi, w ich liczbie zaś 6 oficerów.

W Afryce północnej lotnictwo niemiecko-włoskie zaatakowało skutecznie obiekty wojskowe w Tobruku. Samoloty niemieckie obrzuciły bombami jedno z lotnisk nieprzyjacielskich. Lotnictwo brytyjskie bombardowało Bengazi, Dernę i kilka osiedli wiejskich w Dżebel. Powstały nieznaczne szkody materialne. Nad Derną zestrzelono 1 samolot nieprzyjacielski.

**W Afryce wschodniej** nieprzyjaciel ponowił lądowe i powietrzne ataki na odcinku Gondaru. Wojska włoskie zadały atakującemu nieprzyjacielowi poważne straty.



Patrol fiński udaje się na pozycję, położoną wśród skał na dalekiej północy

## Żywa działalność lotnicza

### na froncie wschodnim

Z KWATERY GŁOWNEJ NACZELNEGO WODZA, 13. 11. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

**Na Krymie** oddziały niemieckie atakują pozycje obronne Kercza. Kilka umocnień nadbrzeżnych, położonych na południe od miasta, zostało zdobytych.

**Silne formacje lotnictwa bojowego i sił powietrznych atakowały statki sowieckie w porcie Sewastopol, na przesmyku Kercza oraz u północnego wybrzeża Morza Czarnego.** Bomby uszkodziły trzy krążowniki, jeden kontrtorpedowiec i pięć wielkich statków handlowych. Celne bomby wyrządziły znaczne szkody również w rejonie portu.

Na pozostałych odcinkach frontu wschodniego doprowadziły operacje lokalne do dalszych sukcesów. Artyleria ciężka ostrzeliwała ważne obiekty wojskowe w Leningradzie oraz urządzenia portowe i stoczni w Kronsztadzie.

Skutecznych nalotów dokonano na Leningrad i Moskwę.

U wybrzeży Anglii uszkodziły maszyny bojowe za dnia dwa większe frachtowce celnymi bombami.

BERLIN, 14. 11. — Niemieckie samoloty bojowe kontynuowały skutecznie ataki na ważne sowieckie linie kolejowe, na obszarze całego frontu. Jedynie na południowym odcinku frontu, zniszczono celnymi bombami 4 pociągi, 4 oddzielnie jadące lokomotywy i przeszło 90 wagonów kolejowych stojących na stacjach, ponadto zaś 7 pociągów i 90 wagonów.

BERLIN, 14. 11. — Uciekające z Sewastopola wojska sowieckie zostały w czasie ładowania na statki zaatakowane skutecznie przez samoloty niemieckie, które obrzuciły je bombami i ostrzeliwały z broni pokładowej. Bolszewicy ponieśli ciężkie straty w zabitych i rannych. Statki transportowe zostały gęsto trafione bombami. W dzielnicy miasta, znajdującej się w centrum rejonu portowego, powstały ponownie wielkie pożary. Również na port Anatę na wybrzeżu kaukaskim dokonano nowego skutecznego ataku.

## Zatopienie 2 statków

BERLIN, 14. 11. — Według nadeszłych tu wiadomości z kół żeglarskich w Lizbonie, brytyjski parowiec „Bradford City", pojemności 4.900 ton, został zatopiony na Atlantyku. W dniu 12 listopada b. r. wylądowało w Zatoce Tygrysiej na terenie portugalskich posiadłości w Afryce 22 robotników z pokładu storpedowanego statku. Byli oni całkowicie wyczerpani. Dotychczas brak wiadomości o reszcie pozostałej przy życiu załogi „Bradford City".

BERLIN, 14. 11. — **Jak komunikują nowojorskie koła żeglarskie, w** dniu 13 listopada na północnym Atlantyku został zatopiony brytyjski parowiec towarowy „Antiope", pojemności 4.545 brt. Parowiec ten wiózł transport ważnych artykułów spożywczych dla Wielkiej Brytanji. O losie załogi zatopionego parowca nic nie wiadomo.

LIZBONA, 14. 11. — **Portugalski** parowiec towarowy „Cipriano" został zatrzymany w drodze do Genui i przyholowany do Gibraltaru. Należy się spodziewać, że z tego powodu będzie wniesiony nowy protest w Londynie.

## Pogoda nie sprzyja Anglikom

SZTOKHOLM, 14. 11. — Wysokie straty lotnictwa angielskiego tłumaczone są w Londynie złymi warunkami i atmosferycznymi. „Daily Telegraph" oświadcza, że w sobotę panowały na kontynencie najfatalniejsze warunki atmosferyczne od 98 lat.

Szybkie przyznanie się Londynu do straty 37 samolotów w ciągu jednego dnia uważają w Sztokholmie za okoliczność bardzo interesującą. Przypuszcza się tu, że Anglicy pragnęli u swych przyjaciół bolszewickich wywołać wrażenie, że Anglia stara się prowadzić ofensywę odciążającą, żądaną przez Stalina.

## Porozumienie bułgarsko - niemieckie

SOFIA, 14. 11. — Pomiędzy Bułgarią a Rzeszą Niemiecką zawarto — jak podają urzędowo — porozumienie, według którego istniejący pomiędzy obydwoma państwami traktat handlowy i żeglarski z dnia 24 czerwca 1932 r., wraz z wszelkimi protokołami dodatkowymi, obowiązywać ma również na terenach przyłączonych do Rzeszy Niemieckiej. Z drugiej strony normy te obowiązywać mają również na nowo wcielonych do Bułgarii obszarach, a mianowicie w Tracji, Macedonji, na obszarze morawskim i w Dobrudży.

## Urlop premiera tureckiego

ANKARA, 14. 11. — Premier turecki, dr. Rofik Saydam, otrzymał na własną prośbę od prezydenta republiki tureckiej, Ismeta Inonü, miesięczny urlop celem poratowania zdrowia.

### Propozycja, która nie ma precedensu

# Finlandia odrzuciła mediację Roosevelta

## Nota fińska na memorandum Białego Domu

SZTOKHOLM, 14. 11. — W nocy na środę opublikowano w Helsinkach noty wymienione między rządem amerykańskim i fińskim. Chodzi tu o dwa memoranda przesłane przez Roosevelta prezydentowi Finlandii Ryti w dniach 27 i 30 października oraz o odpowiedz rządu fińskiego, która została podana do wiadomości parlamentu fińskiego na specjalnym posiedzeniu.

Podczas gdy w pierwszym memorandum Roosevelta zawarte jest żądanie wycofania wojsk fińskich, drugie memorandum stwierdza, że „działania wojenne Finlandii przeciwko Związkowi Sowietów doprowadziły do zagrożenia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Jeżeli Finlandia nie zaprzestanie akcji wojennej, musi ona liczyć się z utratą przyjaznego poparcia Stanów Zjednoczonych w przyszłych trudnościach".

Nota fińska będąca odpowiedzią na memorandum opisuje na wstępie sytuację strategiczną, jaka wynikła dla Finlandii wskutek t. zw. pokoju moskiewskiego z r. 1940, pokoju, który dla Związku Sowietów stanowił jedynie zawieszenie broni celem przygotowania całkowitego podboju Finlandii. Niezależnie jednak od tego Związek Sowietów mieszał się w dalszym ciągu bez żadnych skrupułów w wewnętrzne sprawy Finlandii usiłując wzniecać tam niepokój wszelkimi możliwymi sposobami. Nota cytuje zdanie z moskiewskiej „Prawdy" z 30 stycznia 1941 r., że „Finlandia musi być zniesiona z powierzchni ziemi".

Z kolei nota fińska zwraca uwagę na nędzę ludności na terenach zagrabionych swego czasu przez Związek Sowietów. Zarówno członkowie tutejszego poselstwa amerykańskiego, jak i liczni przedstawiciele prasy amerykańskiej mieli możność przekonać się na miejscu o panujących tam stosunkach. „Jest więc zrozumiałe — stwierdza nota — że mężowie fińscy oddają swe życie w ofierze w tej walce dla obrony kraju, zamiast czekać z założonymi rękami na zgubę własną i swych rodzin".

Nota rządu fińskiego podkreśla, że wojska fińskie przystąpiły również do unieszkodliwienia nieprzyjacielskich pozycyj wypadowych także po drugiej stronie granicy z r. 1939, co jest koniecznością strategiczną. Gdyby armia fińska już w czasie pierwszej wojny przeciwko Sowietom była w stanie dokonać tego rodzaju operacyj, „nie należy wątpić, że miałaby po temu pełne prawo".

W dalszym ciągu nota fińska omawia t. zw. pośrednictwo pokojowe Stanów Zjednoczonych z jesieni br. „W tym wypadku chodziło jedynie o poinformowanie, na jakiej zasadzie Finlandia mogłaby prosić o pokój". Przy tym podsekretarz stanu Weklles, gdy 18 sierpnia konferował z posłem fińskim Procope, nie był w możności przyjęcia gwarancyj za trwałość ewentualnego nowego pokoju.

Nota fińska zwracając uwagę na manewry w prasie angielskiej i amerykańskiej, podkreśla, że celem wszystkich presyj i pogróżek było usunięcie jednej cegiełki z europejskiego frontu przeciwko bolszewizmowi. Finlandia jednak kroczy razem z Europą, a nie przeciw Europie. W dalszym ciągu nota zapytuje, co stałoby się z Finlandią gdyby i tym razem była zmuszona ponownie prowadzić w osamotnieniu swą walkę przeciwko Sowietom zamiast po stronie niemieckich sił zbrojnych.

Koła polityczne Sztokholmu podkreślają, że formuła zawarta w memorandum Stanów Zjednoczonych do Finlandii, iż „mogłaby ona prosić o pokój" stanowi jedyną w swoim rodzaju arogancję Waszyngtonu. Kilka dzienników nazywa odpowiedź fińską odprawą Europy dla Roosevelta.

**Z okazji dnia urodzin króla Włoch,** który ukończy 72 lata, Kanclerz Hitler wysłał doń telegram gratulacyjny. Życzenia złożył również szef państwa chorwackiego.

**Wyleciała w powietrze amerykańska fabryka prochu w pobliżu m. Ploria (Illinois).**

# Grzecznie — ale stanowczo

Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się niedawno do Finlandii z wezwaniem zaprzestania kroków wojennych przeciw Rosji Sowieckiej. Na takie „dictum acerbum“ mógł właściwie kraj „tysiąca jezior“ nie zwracać po prostu uwagi ale pamiętając o tem, że dawniej panowały między obu państwami przyjazne stosunki, a Jankesi żywili zawsze wielką sympatię do Finlandii jako ojczyzny znakomitych sportowców — wysłano po kilku dniach namysłu w odpowiedzi notę.

Treść jej odrzucająca bezwzględnie żądania Roosevelta, powinna ostatecznie przekonać Biały Dom, że cała kulturalna Europa rozumie, że należy wytężyć wszystkie siły, byle tylko raz na zawsze wyplenić system komunistyczny z powierzchni ziemi. — Z chwilą, gdy Finlandia opowiedziała się po stronie Niemców, wysłała na front swych bohaterskich żołnierzy, którzy w ciągu paru miesięcy odzyskali ziemie zabrane dwa lata temu przemocą — ustąpienie z pola walki w połowie rozpoczętego dzieła poczytałaby historia za tchórzostwo. Ale Finlandia nie ulękła się głosu zza Atlantyku i walczyć będzie nadal dla utworzenia nowej lepszej Europy.

Stany Zjednoczone stwierdziły, że Finlandia powinna się zadowolić osiągnięciem granic sprzed roku 1940, które przez wojska niemiecko-fińskie przekroczone zostały już przed kilku tygodniami, lecz zapomniano w Ameryce, że Sowiety do dziś dnia posiadają swoją załogę na przylądku Hangö nad brzegami Bałtyku w południowo-zachodniej Finlandii. Baza floty na tym przylądku, który by można nazwać Gibraltarem północy, jest tak silnie ufortyfikowana. że nie opłaca się przelewać krwi tysięcy żołnierzy skoro rozstrzygnięcie i tak padnie na wschodnim froncie. Niemniej jednak nota Stanów nie obiecywała Finlandii nic realnego! Nie wspomniano tam ani słowem o opróżnieniu Hangö, zagwarantowaniu granic lub zwrocie kosztów wojennych, a charakterystycznym dowodem, w jaki sposób bolszewicy zamierzają respektować spokój i: dności fińskiej, był nalot na Helsinki w następnym dniu po wręczeniu amerykańskiej noty.

Jeżeli spodziewano się w Białym Domu, że Finlandja a w ślad za nią może i inne państwa europejskie zechcą wdać się w jakieś pertraktacje — pomylono się srodze. Wszyscy bez wyjątku sąsiedzi Sowietów rozumieją doskonale, że Z. S. S. R. dążył do zniweczenia wszelkiej niepodległości, a co gorsze religii i kultury. Mieszkańcy Galicji, Łotwy czy Besarabii przekonali się, że jeśli żyć w bolszewickim „raju“, lepiej nie żyć wcale. Rząd fiński mógł podać niezliczoną ilość argumentów uzasadniających dalszy udział w wojnie. Ograniczono się tylko do najważniejszych, a podkreślono przede wszystkim, że mały kraj wspierany przez potęgę Niemiec, nie może się nigdy czuć bezpiecznie granicząc z tak zawziętym wrogiem Rzeszy dążącym do rozprężenia od wewnątrz każdego ustroju kulturalnego. Finlandia pomna dawnych stosunków z USA nie zlekceważyła noty Waszyngtonu, choć w gruncie rzeczy Stany Zjednoczone miały takie samo prawo do wystąpienia ze swą notą, jak naprzykład Finlandia w zatargu pomiędzy Boliwią a Ekwadorem. Nie wyrażono też wątpliwości dla dyplomatycznej kurtuazji w Helsinkach, czy Ameryka mimo swej potęgi mogłaby w jakikolwiek sposób zagwarantować bezpieczeństwo Finlandii, choćby w niedalekiej przyszłości. Państwa europejskie zrozumiały bowiem, że gołosłowne zobowiązania polityków za kanałem La Manche i za Atlantykiem narażają tylko narody na niepowetowane straty i cierpienia. Twardy realizm dzisiejszej doby zmusza całą Europę do zdecydowanej walki z bolszewizmem, a w walce tej Finowie stali i stać będą zawsze w pierwszym szeregu. (T. P.)

# Roosevelt dawno już szykował się do zagarnięcia szlaków

NOWY JORK, 14. 11. — Według informacji „New York Daily Mirror“ opartych na relacjach marynarza Stanów Zjednoczonych, Johna Rese, kontrtorpedowiec Stanów Zjednoczonych, na którego pokładzie pełnił on służbę, przez szereg miesięcy odbywał rejsy do Islandii. Podczas jego urlopu, w miesiącu lipcu br., kontrtorpedowiec ten poszedł na dno. Zeznanie to — zdaniem dziennika nowojorskeigo — stwierdza, iż wojenne statki Stanów Zjednoczonych już od początku br. pływały po terytorialnych wodach Islandii oraz że fakt okupowania Islandii bynajmniej nie był wynikiem nagłej decyzji Roosevelta.

Pismo dalej wspomina, że właśnie z informacji owego marynarza wynikałoby, iż już wówczas rząd Stanów Zjednoczonych poczynił kroki zmierzające do wysłania wojsk do strefy wojennej i to właśnie w okresie, kiedy rząd Stanów Zjednoczonych zapowiadał, że dzięki ustawie lombardowej utrzyma kraj zdala od wojny.

## Żołnierze amerykańscy wyjeżdżają z Chin

SZANGHAJ, 14. 11. — Rozkaz oczyszczenia Chin z wojsk amerykańskich, który w międzyczasie nadszedł do Szanghaju, dotknie około 1200 amerykańskich żołnierzy. Zarządzenie wykonane będzie prawdopodobnie w jak najkrótszym czasie. Wojska stacjonowane w Pekingu i Tientsinie, przybędą prawdopodobnie do Szanghaju, a stąd dopiero będą zbiorowo odtransportowane do Stanów Zjednoczonych. Rozkaz powyższy podziałał alarmująco na anglosaskie koła Szanghaju.

# Gdy ważyły się losy Wschodu

## Dwulicowość polityki Moskwy w okresie ostatnich dwóch lat

I.

*Były korespondent moskiewski „FRANKFURTER ZEITUNG“ poddając analizie dwulicową politykę Stalina z czasokresu poprzedzającego wojnę niemiecko - bolszewicką, charakteryzuje ją w następujący sposób:*

Polityki zagranicznej Związku Radzieckiego w czasie ostatnich dwu lat nie zrozumielibyśmy, gdybyśmy poza manewrami politycznymi i różnymi wybiegami nie dostrzegli jednego celu Sowietów: wojny ideologicznej przeciw narodowemu socjalizmowi, rozpoczętej napadem na Niemcy, planowanym na moment, w którym według zdania Moskwy, można by go bez większego ryzyka dokonać. Stalin sam kiedyś tę myśl przewodnią swej polityki sformułował, sugerując ją innym mocarstwom. W mowie, wygłoszonej na moskiewskim kongresie partyjnym w marcu 1939 roku zwrócił się on przeciw Anglii i Francji. Mocarstwa te, jak supponował, pragną jedynie wtrącić Niemcy i Sowiety w odmęty wojny, aby pod koniec tej walki ze świeżymi siłami wystąpić na arenie i osłabionym partnerom podyktować swe warunki. Nie trudno odgadnąć myśl ukrytą w tym zdaniu: Stalin sam chciał odegrać rolę tego śmiejącego się trzeciego.

Tylko z takiego założenia wychodząc, uznamy politykę zagraniczną Moskwy w ostatnich 2 latach jako celową i logiczną. Stalin nie miał zamiaru wyciągać kasztanów z ognia za Anglię i Francję, ale nawet w okresie zbliżenia niemiecko-sowieckiego dyplomatyczni jego zastępcy akredytowani u mocarstw anglosaskich, w myśl polecenia Stalina, mieli zagrzewać je do wytrwania — nadzieją, że Związek Radziecki w odpowiednim momencie wystąpi po ich stronie. Już sam fakt, że Stalin pozostawił na dwu ważnych posterunkach, ostatnich dwu dyplomatów z porędki Litwinowa, z czasów, gdy był komisarzem spraw zagranicznych, a to Majskiego w Londynie a Umańskiego w Waszyngtonie — świadczy o niedwuznacznym geście pod adresem Anglii i Ameryki.

### Kręte ścieżki taktyki Kremla

Z okresu przyjaźni niemiecko-bolszewickiej przypominamy sobie niejedną pozorną gafę prasy sowieckiej, która dla niemieckiego obserwatora była światełkiem ostrzegawczym, dla Londynu zaś błyskiem nadziei. Propaganda prasowa Sowietów przestrzegała widocznie trzech wytycznych linii: po pierwsze — zachować pozory poprawnej neutralności wobec Niemiec, po drugie — nie osłabić nadziei i ducha Anglii, po trzecie — nie wpajać w czytelnika sowieckiego sympatii proniemieckich, lecz zarazem i obawy w związku z przyszłym konfliktem. Wyczuwało się wprost wysiłek ze strony Sowietów, aby osłabić wrażenie faktów i zachować pewną chłodną rezerwę wobec wypadków wojennych. Niemiecka polityka zagraniczna pozostawała dla opinii sowieckiej w aspekcie przepowiedzianej przez Lenina „drugiej wojny imperialistycznej“, która miała się zakończyć rewolucją wszechświatową. Między wierszami swej prasy czytelnik sowiecki mógł się doczytać możliwości zmiany w układzie stosunków międzynarodowych i bez wątpienia, wrażenia takiego nabierał. Lecz nie tylko opinia sowiecka dochodziła do takich wniosków, ale również, co jest rzeczą ważniejszą, Anglia. Przy analizie treści artykułów prasy sowieckiej znajdowała przecież pożywkę, którą karmiły się jej nadzieje i rachuby.

Przejście Związku Radzieckiego od maskowanej obiektywności do wybitnie nieprzyjaznej a pozornie tylko i formalnie zachowanej neutralności, pozostaje w ścisłym związku wystąpieniem na arenie państwowej Sowietów generała Żukowa. Wielbiciel Stalina, żyjący w jego bezpośredniej bliskości, doszedł do znaczenia dopiero z początkiem roku bieżącego. Kilka dni po podpisaniu niemiecko-sowieckiej umowy gospodarczej w dniu 24 stycznia br. — Żukow obejmuje stanowisko szefa sztabu generalnego. On to wmówił we władców Kremla, że siła militarna Niemiec jest ograniczona i w razie wojny z potężną armią na terenie geograficznie trudnym przegrać musi.

Żukow — przeciwnik marsz. Tymoszenki — głównodowodzący północnym frontem, podsycał pewność siebie rządu moskiewskiego. Jako specjalista broni pancernej wierzył on, że broń zmotoryzowana Sowietów może skutecznie przeciwstawić się niemieckim siłom zbrojnym. Rzeczoznawcy wojskowi prasy sowieckiej podzielali ten jego pogląd. Wpływy Żukowa oddziaływały również na kierownictwo polityki zagranicznej. Wyrazem tych wpływów było coraz więcej nieprzyjazne reagowanie rządu sowieckiego na akcję Niemiec w południowo-wschodnim basenie Europy. Krąg zwróconych przeciw Niemcom enuncjacji, protestów i dementi ukoronowało zarządzenie Moskwy z marca br., które zagroziło wykonaniu warunków Paktu Trzech. Mianowicie Sowiety ograniczyły tranzyt towarów między Rzeszą i Japonią a w następstwie tego postawiły wymianę towarów między tymi kontrahentami pod znakiem zapytania. A Anglia z zapartym oddechem śledziła bieg wypadków i słusznie już wówczas uważać mogła Sowiety za swego stronnika.

### Wróg Niemiec przyjacielem Moskwy

Do punktu kulminacyjnego doszła nieukrywana już prawie wrogość Sowietów do Niemiec, gdy po białogrodzkim zamachu stanu rozprawa zbrojna w południowo-wschodniej Europie stała się rzeczą oczywistą. I chociaż „Prawda“ moskiewska zaprzeczała, jakoby rząd sowiecki przesłał swe gratulacje Jugosławii w związku z udanym puczem, to jednak z treści i tonu artykułów przebijała szczera sympatia dla aranżerów zamachu stanu, a rzeczoznawcy wojskowi z widoczną przychylnością wskazywali na siłę bojową armii jugosłowiańskiej. Z tych wszystkich objawów łatwo było się domyślić, że Kremlowi pokojowe rozwiązanie sprawy na Bałkanach jest nie na rękę. Wyczuwając te nastroje, poseł jugosłowiański Gawryłowicz zwrócił się do rządu sowieckiego. Zawarty w dniu 5 kwietnia, a więc kilka godzin przed wkroczeniem armii niemieckiej do Jugosławii, pakt przyjaźni sowiecko-jugosłowiańskiej najwymowniej potwierdził zainteresowanie Sowietów Bałkanem. Podczas gdy wojska niemieckie gotowały się do walki, siedział Stalin, Mołotow z jugosłowiańskimi pełnomocnikami, zapijając przyjaźń szampanem. A „Prawda“ i „Izwiestia“ witały zdarzenie z równym entuzjazmem, jak swego czasu pakt o nieagresji z Niemcami. Czytelnicy sowieccy nie zdążyli jeszcze obejrzeć ilustracji autorów paktu ani zaznajomić się z jego treścią, gdy radio moskiewskie podało już do wiadomości komunikat o wybuchu wojny niemiecko-jugosłowiańskiej. Z tą samą chwilą zaobserwować było można nagły zwrot w nastawieniu propagandy sowieckiej. Gdy dotąd prasa i radio podawały komunikaty niemieckie na pierwszym miejscu, odtąd odwrotnie, pierwszeństwo przyznano komunikatom angielskim i jugosłowiańskim. Operacje same opisywane były w przychylnym dla Jugosławii i Grecji zabarwieniu, przy czym szczególnie organ rządowy „Izwiestia“ podkreślały zawzięty opór Jugosłowian i ich częściowe sukcesy w Albanii. Szybkie jednak załamanie się oporu jugosłowiańskiej armii odbiło się fatalnie na sowieckiej opinii publicznej i na pewności siebie rządu sowieckiego.

Kierownicy polityki sowieckiej w ciągu półtora roku swoich ścisłych stosunków z Niemcami nie potrafili ukryć swych myśli ubocznych. Zamiary i plany ich ujawniły się zarówno w dwulicowych artykułach prasy, jak i w ich publicystycznej i dyplomatycznej aktywności, skierowanej przeciwko Niemcom, a w końcu w pakcie, zawartym przez Związek Sowietów z Jugosławią, a więc ze sprzymierzeńcem Anglii.

### Minister Matsuoka w Moskwie

Wojna w Jugosławii zaczęła się w nocy z 5 na 6 kwietnia. W następnym dniu przybył japoński minister spraw zagranicznych w powrotnej swej podróży z Rzymu i Berlina — do Moskwy, gdzie, zatrzymawszy się już w początku swej podróży, omawiał ze Stalinem pozostającą w zawieszeniu sprawę paktu o nieagresję. Matsuoka nie natrafił na specjalnie sprzyjającą atmosferę jak się tego spodziewał. Rząd sowiecki był pewnym, że Japonia zapłaci cokolwiek za pakt o nieagresji, że zgodzi się na koncesje, a mianowicie na eksploatację węgla i terenów naftowych na Sachalinie. Japończyk, który oczywiście miał dobre informacje, grał na zwłokę, a dla upozorowania jej udał się na kilka dni do Leningradu. Gdy dnia 11 kwietnia wrócił znów do Moskwy, stały już wojska niemieckie w Zagrzebiu, w Skopljem i w Niszu. Lecz i przy powtórnym spotkaniu Matsuoki ze Stalinem Moskwa okazywała ciągle jeszcze nieustępliwość.

Następnej soboty, już w czasie wizyty pożegnalnej, utwierdził się Matsuoka w przekonaniu, że Sowiety nie chcą odstąpić od swoich żądań. Japońscy korespondenci telegrafowali nawet do Tokio, że obrady nie doprowadziły do żadnego wyniku. Aż nagle, w niedzielę 12 kwietnia, japoński minister spraw zagranicznych został zaproszony na Kreml. Ku swemu zdziwieniu dowiedział się, że rząd sowiecki obecnie gotowy jest podpisać z Japonią omawiany pakt o nieagresję, choćby bez ustępstw ze strony japońskiej. Ceremonia podpisania paktu, jak powiedziano, mogłaby się odbyć o trzeciej godzinie po południu, bezpośrednio przed odjazdem ministra spraw zagranicznych.

# Tam, gdzie toczą się zwycięskie walki

## Rzekami znaczone są pasy terytorialnych zdobyczy Niemiec

Po przekroczeniu dorzecza Dniepru wojska Rzeszy i jej sprzymierzeńców wkraczają obecnie w dorzecze czwartej z kolei największej rzeki Europy. Do samego Donu zbliżono się najbardziej w pobliżu jego źródeł jak i ujścia, gdyż rzeka zatacza wielki łuk, wybiegający w kierunku wschodnim poza granice Ukrainy.

Już w starożytności wiedziano o istnieniu Donu, który wtedy zwał się Tanais. Mieszkały tu właściwie, aż do XVIII wieku po Chrystusie, tylko koczownicze ludy, mieszkańcy mongolskich najeźdźców Rusów a wśród stepów zakładały swe warownie watahy kozackie. Ziemia kryjąca w swym wnętrzu węgiel i rudę żelazną, ściągnęła dopiero po odkryciu tych skarbów stałych osadników. W ten sposób między Dnieprem a Donem powstały najbardziej uprzemysłowione okręgi, z jakich dotąd korzystali bolszewicy.

Don wypływa z niewielkich wzgórz w odległości 80 kilometrów na południowy wschód od Tuły i zmierza początkowo w kierunku południowym. Napotykając na swej drodze rozległe wzgórza, Don musi je omijać i zbacza na wschód. Przyjmując po drodze dwa ogromne dopływy rzek Choper i Medwedica, zbliża się Don na odległość zaledwie 60 kilometrów do samej Wołgi. Jest to odtąd jedyny na całej kuli ziemskiej wypadek, aby dwie olbrzymie rzeki sąsiadowały ze sobą tak blisko. Sąsiedztwo tych rzek wykorzystano, łącząc je kanałem.

Pod Carycynem, czyli obecnym Stalingradem, Wołga zbacza na południowy wschód, Don natomiast skręca z powrotem w odwrotnym, zachodnim kierunku. Aż do ujścia tworzy już ta rzeka niemal granicę między obszarem kaukaskim a resztą Rosji, zaś sto kilometrów powyżej Rostowa zwiększa się do niemal podwójnej szerokości dzięki dopływowi Dońca, nad którym toczą się obecnie walki między wojskami niemieckimi a cofającymi się oddziałami wojsk sowieckich. Doniec sprawny jest niemal na całej swej długości wynoszącej równe 1.000 kilometrów. Także u jego brzegów, z wyjątkiem środkowego biegu, powstały liczne miasta przemysłowe, jak Charkow, Stalino i Krematorska, już zajęte ośrodki przemysłowe, a dalsze centra położone w dorzeczu Dońca na zachód od tej rzeki, to Sławjańsk, Artenowsk, Zakjewka, Gorłowka, Woroszyłowsk, Woroszyłowgrad oraz Seigo.

Port w Rostowie służy jako centrum handlowe wszystkim mieszkańcom całego olbrzymiego dorzecza Donu zajmującego 430.000 kilometrów kwadratowych, a więc przewyższającego obszar Polski z roku 1939. W swym górnym biegu Don zamarza na kilka miesięcy, natomiast zdarza się też łagodne zimy, podczas których żegluga odbywa się na nim, jak i na Dońcu, cały rok bez przerwy, oczywiście tylko w dolnym, południowym jego biegu.

# Z DNIA

## Dodatkowe zasiłki dla rencistów z Ub. Sp.

(j) Osoby zarejestrowane w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, którym przyznano prawo pobierania zasiłków z tytułu ubezpieczenia od wypadków i ubezpieczenia emerytalnego otrzymają, prócz wypłaconych im już zasiłków za miesiąc październik i listopad, zasiłek za sierpień i wrzesień b. r.

Wypłata dla rencistów nastąpi według kolejności w dniach od 17-go do 19-go bm. w kasie Zakładu (ulica Brajerowska 16) w godz. od 9—12 i od 15—17-ej. Renciści zamieszkali poza Lwowem otrzymają dodatkowy zasiłek przekazem pocztowym.

## Dziś zaciemniamy:

**Początek 16.55**

**koniec 7.30**

## Międzymiastowe rozmowy telefoniczne

(m) W związku z licznymi zapytaniami komunikujemy, że w zasadzie nie można na razie korzystać z międzymiastowych rozmów telefonicznych. Zgłaszanie się więc w tym celu do urzędów pocztowych jest bezcelowe.

Rozmowy międzymiastowe mogą zamawiać jedynie abonenci telefoniczni, ale tylko w sprawach służbowych lub urzędowych.

## Ceny maksymalne na karpie

(m) W związku ze zbliżającym się okresem świątecznym zostały ustalone ceny maksymalne na karpie jadalne o wadze od 0,5 do 0,9 kg. Cena tzw. „jesienna", t. j. na okres do 30-go bm. wynosi zł. 4.40 za 1 kg, cena „świąteczna", obowiązująca od 1-go do 31-go grudnia wynosi zł. 4.50, „zimowa" (od 1-go stycznia do 15-go marca) zł. 4.80, „wiosenna" (od 16-go marca do 15-go czerwca) zł. 5.40, „letnia" (od 16-go czerwca do 31-go sierpnia) zł. 5.

Jeśli ryba waży więcej niż 0,9 kg, sprzedawcy mogą pobierać opłaty o 50 gr. więcej za każdy kilogram. Przy rybach śniętych odlicza się po 50 gr. od każdego kilograma.

## Znaleziono w tramwajach

(z) W czasie od 28-go października do 10-go bm. znaleziono w tramwajach następujące przedmioty: 5 teczek, 5 torebek, 5 zarękawków, 5 rękawiczek, 3 parasolki, 7 kaloszy, 9 portfeli, 5 dowodów osobistych, 13 kluczy i szereg drobnych przedmiotów.

Znalezione przedmioty można odebrać w biurze ruchu, ul. Wulecka 2, w godz. od 8.30 do 16.30.

# Dzięki rozbudowie sieci wodociągowej

## nawet maksymalne zapotrzebowanie zostanie pokryte

(z) Mało która gospodyni zastanawia się, skąd bierze się w wodociągu tyle wody, o smaku, jakiego nie ma woda innych wielkich miast, doskonałej jakości, lepszej nawet niż w miejscowościach podgórskich bo czystą i pochodzącą nie (jak np. w Warszawie), z zamulonej, brudnej rzeki, ale z terenów wodonośnych położonych na głębokości 20 m pod ziemią, ze źródeł oddalonej od Lwowa o 42 km Woli Dobrostańskiej. I dlatego, choć nie filtrowana, dostając się do kranów wodociągowych w mieszkaniach lwowian, ma ten przedziwny smak. Jedyny to bodaj artykuł, którego „produkcję" możemy oglądać od pierwszej chwili, a w niczym nie wystawimy na próbę naszego zmysłu estetycznego.

Dniem i nocą odbywa się za pomocą elektrycznych maszyn

**„popędzanie" wody**

by nieprzerwanie płynęła do miasta rurociągami każdy o średnicy 60-ciu centymetrów. Apetyt na wodę mają lwowianie nienajgorszy, dziennie bowiem miasto zużywa ok. 30.000 m sześc. wody. Najmniej wody zużywają lwowianie w niedziele i święta, a najwięcej w piątki i soboty, jako dni generalnych porządków domowych, przy czym zostało stwierdzone, że niektórzy konsumenci używają jej ponad istotne zapotrzebowanie, co naraża ich na znaczne koszty (1 metr sześcienny t. j. tysiąc litrów kosztuje 56 groszy), a przedewszystkim niekiedy, zwłaszcza w chwilach największego zapotrzebowania, powoduje brak wody w niektórych przewodach wodociągowych. Mimo tego bowiem, że sieć wodociągowa jest duża (długość jej wynosi 215 km), posiadająca 8000 odgałęzień kanałowych, w takich chwilach wody nie dla wszystkich wystarczy.

Miejskie zakłady wodociągowe i kanalizacyjne, mimo tego, że dopiero niedawno zdołały naprawić szkody spowodowane działaniami wojennymi, olbrzymim nakładem pieniędzy i pracy (m. in. zużyto do naprawy kanałów 100 ton cementu), zdążyły już wybudować 400 m nowej sieci kanałowej. Niedługo nastąpi

**rozbudowa**

sieci wodociągowej połączonej z nowymi źródłami odkrytymi i wypróbowanymi pod Kamieniobrodem, dzięki czemu zostanie pokryte największe nawet zapotrzebowanie wody.

Obecnie nadchodzi najgorszy okres dla wodociągów — zima. Doświadczenia z roku ubiegłego uczą nas, że w mieszkaniach nieopalanych woda zamarza w przewodach, co powoduje rozsadzanie rur, a więc niszczenie ścian i murów oraz zamknięcie dopływu wody do mieszkań. Aby temu zapobiec winniśmy, o ile to możliwe, opalać przede wszystkim ubikacje, gdzie przechodzą rury wodociągowe, gdyż o ile temperatura w nich spadnie poniżej zera, woda zamarznie. Wodę będziemy mogli w tych wypadkach czerpać tylko z piwnic, gdyż przewody pionowe ulegną zamknięciu.

# Pierwsze polskie placówki spółdzielcze

## wznawiają swoją działalność

(j) Idea spółdzielczości rzucona w zaraniu XX stulecia przez światłych działaczy społecznych i gospodarczych rozrosła się w ciągu kilkudziesięciu lat w potężną dźwignię gospodarki, a w niektórych krajach Zachodu jak w Danii, Holandii, Norwegii i in., stała się fundamentem gospodarki ogólno-państwowej.

**Zasada wspólnych udziałów**

i zysków w prowadzonych warsztatach wytwórczych i przetwórczych, zapoczątkowana u nas przez ks. Wawrzyniaka, Stefczyka, Mielczarskiego i Wojciechowskiego, wydała w b. państwie polskim naprawdę imponujące rezultaty. Spółdzielnie zrzeszające około 700.000 członków, posiadały własne fabryki, sieć doskonale zorganizowanych placówek handlowych i gospodarczych oraz liczne kasy samopomocy.

Istniejące na terenie Gub. Gen. spółdzielnie, zrzeszone w Centralnym Związku Rewizyjnym z siedzibą w Krakowie, zdały chlubnie egzamin, mimo trudnych warunków wojennych, wykazując sprawność w organizacji pracy prowadzonej przy pomocy kadr wykwalifikowanych pracowników; jednocześnie dowiodły, że przy solidarnej współpracy, można osiągnąć

**znaczne wyniki**

Związek Rewizyjny Spółdzielni sprawujący ogólny nadzór nad poszczególnymi spółdzielniami skupia na terenie Gub. Gen. cztery typy spółdzielni: oszczędnościowo - pożyczkowe, rolniczo-handlowe, mleczarskie oraz spółdzielnie spożywców.

Zadaniem spółdzielni oszczędnościowo pożyczkowych jest gromadzenie wkładów, udzielanie członkom pożyczek na dogodnych warunkach na cele gospodarcze oraz rozprowadzanie kredytów na uruchomienie warsztatów rzemieślniczych i placówek handlowych.

Spółdzielnie rolniczo - handlowe zajmują się skupem ziemiopłodów, dostarczając równocześnie swym członkom produkty przemysłowe dla podniesienia stanu gospodarstw rolnych. Celem spółdzielni mleczarskich jest przeróbka mleka i dostarczanie przetworzonych produktów do miast. Spółdzielnie spożywców zaopatrują członków w artykuły konsumcyjne.

Na terenie naszego okręgu istniało przed wrześniem 1939 r. kilka tysięcy spółdzielni polskich, które w kwietniu 1940 r. zostały przez bolszewików zlikwidowane. Obecnie wznawiają one swą działalność pod patronatem Okręgowego Związku Rewizyjnego, mieszczącego się we Lwowie w budynku Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, przy ul. 3-go Maja 11. Powstały już pierwsze ośrodki spółdzielczości polskiej na terenie okręgu, a mianowicie spółdzielnie mleczarskie istniejące już w kilkunastu wsiach powiatu. Dalsze prace nad rewindykacją i odnową majątków dawnych spółdzielni są już w toku. Otwarcia we Lwowie spółdzielni spożywców „Jedność" należy się spodziewać niebawem.

# Z notatnika reportera

**HARAKIRI** (j) 17-letni Piotr Kraszkowski (Zamkowa 25) w przystępie silnego rozstroju nerwowego palnął się kilkakrotnie nożem kuchennym w brzuch i klatkę piersiową. Zaalarmowani jękami domownicy wezwali do niedającego znaku życia samobójcy lekarza Pogotowia, któremu udało się przywrócić denata do przytomności. Kraszkowskiego w stanie b. ciężkim przewieziono na klinikę chirurgiczną szpitala przy ul. Rappaporta 8.

**NERWOWY SĄSIAD** — W czasie kłótni dwu lokatorów domu przy ul. Pustowójtówny 7, wynikłej na tle niesnasek osobistych, został pobity 30-letni Józef Czarliński. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdziwszy u pobitego rany kłute i cięte zadane nożem przewiózł go do Szpitala Powszechnego.

**URODZIŁA W APTECE** — W aptece na placu Bilczewskiego urodziła dziecko płci męskiej 36-letnia Borkowska Mieczysława (Orzeszkowej 7). Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł oboje do szpitala położniczego przy ul. Paderewskiego.

**USZCZELNIAĆ PIECE** — 38-letni Michowski Bolesław i 36-letni Michowski Michał (Żółkiewska 47) wskutek złego uszczelnienia pieca ulegli w czasie snu zatruciu wydobywającym się gazem. Na szczęście dozorczyni domu spostrzegłszy niebezpieczeństwo zaalarmowała Pogotowie. Lekarz stwierdziwszy u obydwu braci poważne zatrucie tlenkiem węgla, przewiózł ich w stanie groźnym do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

— Hiśnicki Roman, lat 47 (Antoniego 7) zatruł się gazem świetlnym wydobywającym się z niedokręconych kurków maszynki gazowej. Zaalarmowani sąsiedzi wezwali lekarza Pogotowia, który przewiózł ofiarę wypadku do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

— Kozak Eustachy, lat 33 (Lewandówka) w czasie pracy doznał skurczów żołądka a następnie silnego krwotoku. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdziwszy u Kozaka zatrucie organizmu środkami spożywczymi przewiózł go w stanie groźnym na klinikę chorób wewnętrznych Szpitala Powszechnego.

**JADĄC PAMIĘTAJ O PRZEPISACH** — Na jezdni ul. Kleparowskiej została potrącona przez samochód ciężarowy wiejska furmanka, jadąca nieprawidłową stroną. Woźnica, 39-letni Mikołaj Kowalczuk ze wsi Bory doznał poważnych obrażeń ciała. Ofiarę wypadku przewieziono do Szpitala Powszechnego.

— 71-letnia Olejnik Maria (Ormiańska 20) przechodząc przez jezdnię ul. Kazimierzowskiej została potrącona przez wóz tramwajowy, wskutek czego uległa kontuzjom głowy i rąk. Staruszkę, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewiózł lekarz Pogotowia do Szpitala Powszechnego.

## *Lwów à la minute*

### Przechadzka po golarniach

Lwowscy fryzjerzy — to nie są wcale frajerzy i każdy z nich pierwszorzędnie potrafi mydlić oczy gościowi, który przeto zawsze ma pianę na ustach, choćby był najspokojniejszym człowiekiem.

Toteż niejeden, pomimo gęstego zarostu, nie chce się golić — mówiąc, że i tak jest goły. Na ogół jednak nikt zgoła nie unika golenia, chyba najgorszy dziad, a i ten jest prawdziwym wyjątkiem, bo wyje o zmiłowanie.

Co do pań, to wizyta u fryzjera jest dla nich prawdziwym świętem, dla którego są gotowe niejedno poświęcić. Lecz jeśli strzyże je kobieta i czyni to niezgrabnie — wówczas ze złości nazywają ją strzygą.

Fryzjerzy są nieco podobni do dziennikarzy, gdyż chętnie posługują się nożyczkami, a także dlatego, że ich języki stają się z czasem ostre, jak używane przez nich brzytwy. Przypominają też dzisiejsze gospodynie, stale bowiem muszą mieć do czynienia z paskiem. Również wzorem pięknych pań, używają stale pudru, a także kremu, którego ja osobiście nie uznaję — bo zawodowemu kalamburzyście krem nasuwa na myśl krematorium.

Kto posiada rozwinięty zmysł estetyczny, ten z prawdziwą przyjemnością będzie zawsze obserwował stolik manicurzystki — i patrząc, jak artystycznie rozprowadza to dziewczę po paznokciach różowy lakier, będzie bił brawo jak prawdziwy klakier.

Powracając do panów fryzjerów, są to ludzie niezmiernie dobrzy, cierpliwi i wyrozumiali. Przyjdzie nieraz gość z taką facjatą, że aż się prosi, aby mu poderznąć gardło — a fryzjer ma do tego najlepsze, najbardziej sprzyjające warunki — i nic. Jeszcze uśmiecha się grzecznie — i proponuje skropić włosy, zamiast kropnąć gościa. Tak, to niezmiernie miły naród, ale przytem strasznie morowe cwaniaki. Przychodzi na przykład ktoś, mówiąc delikatnie, bosy na głowie, a fryzjer potrafi go przekonać, że strzyżenie jest niezbędne, i nie chodzi mu wcale o tych marnych parę groszy — ale o to, że człowiek po wyjściu patrzy optymistycznie na świat i czuje się znowu młodzieńcem o bujnej czuprynie, którą należy strzyc. A przecież ten jest młody, kto się czuje młodo! W ten sposób fryzjer - czarodziej przywraca ludziom najpiękniejsze lata, bez pomocy małpich gruczołów!

Fryzjerzy mają też wspólne cechy z bankierami; potrafią bowiem, aby zasłonić zorany ugór na głowie gościa, ułatwić mu pokrycie deficytu przez zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej.

A w ogóle i w szczególe — fryzjerzy lwowscy to bardzo fajne chłopaki, zwłaszcza słynny Don Juan — pan Zygmunt, który goli ze sportowym zacięciem, nikogo jednak nie zacinając, a tak pięknie czesze, jakby się nazywał Czesław. **Dżo**

# Jesień nad Wisłą

Warszawa, w listopadzie.

Nad Wisłą zapada zmrok. Bulwary nadbrzeżne lśnią mokrym asfaltem jezdni tonącej w kałużach wody deszczowej. Zieleńce i trawniki rozciągnięte szerokim pasem pełne są zabłoconych, zwiędłych liści.

Zbliżamy się do przystani. Z półszarości przedwieczornej godziny wyłaniają się wyraźne sylwetki statków. Kasa biletowa i kierownictwo żeglugi znajduje się w jednym z charakterystycznych, małych, drewnianych domków pływających na rzece w odległości kilku metrów od brzegu.

Grupka podróżnych — przeważnie kobiet z wielkimi tobołami i bańkami — oczekuje na nadejście statku. Krótki ryk syreny, następnie drugi bardziej przeciągły. Najbliższy „parowiec" zbliża się ku przystani.

Nawiązujemy rozmowę z kierownikiem warszawskiego oddziału żeglugi.

— Ostatnio mamy mniej pasażerów. I nie trzeba się dziwić. Chłodno już, zwłaszcza na wodzie. To już nie letnia przejażdżka spacerowo-wycieczkowa. Teraz podróżuje tylko ten, kto musi.

— A w którą stronę kursuje obecnie więcej statków?

— Na Sandomierz. Kiedyś była bardziej uczęszczana linia Płock — Warszawa. Szczególnie, gdy podróżowali statkami żydzi, co to, panie, robili interesy. Tak naładowali statek, że ruszyć się nie można było. A jak przychodzili celnicy, to wszystko znikało. I dopiero w Warszawie brali współplemieńcy z Nalewek i placu Mirowskiego.

— Jednak skończyło się to....?

— Dopiero po pewnym czasie zabroniono żydom wstępu na statki. Ale i na to mieli sposoby. Przepłacali podróżnych aryjczyków, a że „szabesgoje" zawsze się znajdą, więc ci im przewozili towar do Warszawy i z powrotem. Jednak z chwilą zamknięcia dzielnicy żydowskiej sytuacja zmieniła się.

— Jak długo będzie w tym roku utrzymywany ruch na Wiśle?

— Wszystko zależy od pogody. Ostatnio nastąpiło pewne oziębienie. Sądzę jednak, że statki jeszcze ze 2—3 tygodnie kursować będą normalnie. Poza tym wpływa na to jeszcze jeden czynnik — stan wody, który ostatnio nie jest zadowalający, tak że powstają nawet dłuższe przerwy w komunikacji.

W tej chwili ze statku przerzucono pomost na pokład przystani. Pasażerowie rzucają się ku przejściu, ciągnąc za sobą paczki i worki.

Obok przepływa w większym oddaleniu od brzegu wielka łódź piaskarzy. Opuszczamy statek i kierujemy się w stronę punktu wyładunkowego, gdzie „ludzie Wisły" wysypują żwir rzeczny na brzeg. Jedna barka stoi dotykając prawie burtą piasku, druga czeka „w kolejce".

Chłodny wiatr od rzeki wciąż się wzmaga. Woda faluje lekko. Robi się ciemno prawie zupełnie, gdyż niebo przystosowało się również do zaciemnienia przysłaniając światła gwiazd grubą kotarą deszczowych, jesiennych chmur.

Piaskarze przerwali na chwilę swą pracę. Odpoczywają wsparci na wielkich, szuflowatych łopatach, a mroźne powietrze owiewa im twarze i wiatr rozrzuca nieosłonięte czapkami włosy.

— To panowie też kończycie już wkrótce sezon?

— A tak — gdyby było jeszcze trochę ciepła, to można by i pod koniec listopada robić, bo woda zupełnie dobra, niska.

— Różnie bywa. Niektórzy handlują, inni mają znajomków lub krewniaków na wsi, reszta „kombinuje" jakoś. I wszyscy czekamy nadejścia wiosny, gdy znów rzeka da nam pracę i utrzymanie. To nasz żywioł, panie, i nasza radość!

Idąc z powrotem, tym razem już na praskim brzegu spotykamy rybaków, wracających z całodziennego „posiedzenia" na wodzie.

— „Urodzaj" na ryby jest nie najgorszy. Tylko, trzeba znać swój fach i mieć zamiłowanie. Rano o 5-ej wypływamy na rzekę. Po skończeniu dnia można mieć, jak dobrze pójdzie, ładnych parę kilo ryb.

— O, to zarabiacie panowie zupełnie nieźle!

— To się tak wydaje. Ale ile kosztuje sprzęt? Ja mam swój już od trzech lat. Ale niech się coś zepsuje albo zgubi i trzeba kupić nowe. Sam drążek kosztuje do 100 zł. A sznurki, korki.... Ale zawsze się opłaca. Tylko to zależy od umiejętności.

Jest już noc. Z dworca kolejki wawerskiej rozlegają się gwizdy „samowarka" robiącego swój ostatni kurs w ciągu dnia, z oddali dobiega głuche dudnienie tramwajów na żelaznych sztabach mostu Kierbedzia i wśród gęstego mroku przesuwają się błękitne i zielone, nikłe światełka pojazdów.

Jesienny wieczór zlewa na Wisłę spokój i otacza ją chłodnym płaszczem październikowego wiatru.

## *...roześmiejesz się*

— Na tym fotelu nie wolno siadać — mówi przewodnik po muzeum — to jest przecież fotel Ludwika XIV!

— No to co? Jak on przyjdzie, to ja wstanę!

*

— Żona pańska życzy sobie rozwodu, podając jako powód, że pan ją stale ignoruje.

— Cóż? Widzi pan sędzia, jak ta kobieta kłamie! Mówi, że ja ją ignoruję! Ostatnio nawet nie patrzyłem w jej stronę i w ogóle przestałem się nią interesować.

*

— Wczoraj upiekłam ciasto według zupełnie nowego przepisu.

— Tak też sobie myślałem, bo moje bóle żołądkowe były również zupełnie nowego rodzaju...

*

„Marysiu, pani się dała pocałować gazownikowi?"

„Ach, to pewnie naplotkował ten zazdrosny listonosz?"

*

— Marysiu, po co włożyłaś mi aż dwa termofory do łóżka?

— Bo jeden cieknie, proszę pani.

## PRYWATNE

**PAN**
Konrad zgłosi się natychmiast Krasinskiego 31. parter. 9501

**DR JABŁOŃSKĄ**
Renę wzywam niezwłocznie zgłosić się — Cesia 9809:

**PAN**
z Zielonej ulicy, który wrócił z niewoli z Chełma i miał list zaadresowany Żółkiewska 44, proszony do Jana Chmury, Żółkiewska 44 9792

**PANI**
Maria! List spóźniony, proszę o ponowne spotkanie 14 lub 15 godz. 5. Hefman, Łyczakowska. 9633:

**CHOM**
z Jarosławia! Proszę panią Linkę Seńkównę zamieszkałą we Lwowie ul. Urwana nr 8 o odpowiedź. Sprawa pilna Kraków. 9814:

## POSAD POSZUKUJĄ

**BYŁY**
student praw z językiem polskim, ukraińskim, niemieckim, francuskim, poszukuje pracy za utrzymanie z dodatkiem pieniężnym. Listy: „Gaz. Lwowska" — „Nr 9793" 9793

## WOLNE POSADY

**POSZUKUJĘ**
dekarza do pokrycia dachu papą — Zgłoszenia: Lwów, ul Wandy 3 9285

**GASTRONOMICZNY** interes poszukuje kierowniczkę i kasjerkę. Zgłoszenia: „Reklama" pl Mariacki 5. — „Gastronomia". 9766:

**DZIEWCZYNKĘ**
do wszystkiego za wikt i dopłatę — przyjmę. Mochnackiego 8. IV. piętro w podwórzu. 9846.

**DOCHODZĄCA**
starsza, spokojna, potrzebna, ul. Mączyńskiego 51, — mieszk. 5. 9722:

**MŁODA**
dziewczyna potrzebna do pracy domowej. Pelczyńska nr 17, mieszk. 5. 9854:

## LOKALE

**ZAMIENIĘ**
dom o pięciu ubikacjach duży ogród na taki sam lub względnie willkę w dzielnicy aryjskiej Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 9741". 9741

**DAM**
połowę jasionowej wiedeńskiej sypialni (meble zwolnione) za jedno pokojowe mieszkanie w dzielnicy IV — Listy „Gaz. Lwowska" „Nr 9464" 9464

**ZAMIENIĘ**
za dopłatą pokój, kuchnię, przedpokój, komfort, ul. Słoneczna na podobne dzielnica IV Wiadomość Kooperatywa, Koralnicka 8. 9550

**ODNAJMĘ**
ładny pokój — za opał. Zgłoszenia: Zyblikiewicza 17; mieszk. 9. 9271

**MIESZKANIE**
w bloku przy ul. Arciszewskiego (pokój, przedpokój, kuchnia, komfort) zamienię za podobne w dzielnicy za mostem Zgłoszenia w biurze transportowym. Skarbkowska 5 w podwórzu 9772

**POSZUKUJĘ**
małego skromnie umeblowanego pokoju z kuchnią z niekrępującem — wejściem, blisko tramwaju. Zgłoszenia „Gazeta Lwowska" „Nr 9642" 9642

**POKÓJ**
do wynajęcia za — opał. Piotra Wysockiego 7, boczna Wóleckiej. 9803:

**ZAMIENIĘ**
dwa pokoje, kuchnia, gaz, pełny komfort, ul. Janowska, za pokój z kuchnią lub pokój z gazem — w dzielnicy IV Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 9777" 9777:

**DWUPOKOJOWE**
komfortowe gaz w kuchni i pokoju zamienię na mieszkanie jednopokojowe w dzielnicy IV Wiadomość Kingi 4, m 7 9749:

**ODSTĄPIĘ**
2 pokoje kuchnia kompletnie umeblowane. Sprzedam maszynę „Singera" wózek głęboki, kanapę i inne. Lelewela 3, m 2. 9498

**ODSTĄPIĘ**
garsonierę umebl. komfort, Łyczaków za tonę opału. — „Gazeta Lwowska" „S. K. nr 9740". 9740:

**WYNAJMĘ**
domek z ogrodem na Zamarstynowie (IV. dzielnica) na takiż w innej Listy „Gaz. Lw." „Nr 9851". 9851

**DOMEK**
z ogródkiem, pełnym komfortem — przy tramwaju z wolnym mieszkaniem do odstąpienia w zamian za pokój z kuchnią w dzielnicy czwartej. Listy „Gazeta Lw." „Nr 9839". 9839:

**WSPÓLNE**
mieszkanie półkomfort, dla inteligentnej pani wynajmę. Listy „Gazeta Lwowska" — „Sapiehy nr 9716" 9716:

**STANCJA**
i kuchnia za pół tony opału zaraz do wynajęcia. Listy „Gazeta Lw." „Zadwórzańska — nr 9857" 9857:

**DOM**
stajnia, wozownia, ogród, zamienię w katol dzielnicy Malinowa 8. 9713:

**DWA**
pokoje, kuchnia — gaz, elektryka — przy ul. Tatarskiej 4, mieszk. 5, zamienię na podobne w dzielnicy IV. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Tatarska 4 — nr 9725:

**POLSKI**
Komitet Pomocy we Lwowie, Kopernika nr 5, poszukuje dla Polaków na kilka dni do Lwowa przyjeżdżających około 50 pokoi za wynagrodzeniem. Zgłaszać w dziale gospodarczym Komitetu — codziennie o godzinie 13-tej. 9934

## NAUKA

**STENOGRAFJI BUCHALTERJI, MASZYNOPISANIA**
perfect pod gwarancją wyucza — „STENOPIS" Kopernika 30 tamże
**PODANIA**
tłumaczenia 9298

**NIEMIECKIE**
najszybciej — Głęboka 18 III 9473

**LEKCJE**
muzyki na fortepianie udziela. „Gaz. Lwowska" — „Nr 9744" 9744.

**NIEMIECKIEGO**
i innych języków wyuczam szybko; Sobieskiego 28, II. 9735:

## ZAGINIENI

**SENDEGA JANINA**
studentka uniwersytetu, lat 21, aresztowana 5. września 1940 r. przebywała w więzieniu na Zamarstynowie. Kto wiedziałby coś o niej, będzie łaskaw podać wiadomość — pod adresem: Sendega Maria, ulica Potockiego 108. 9484

**MALINOWSKI**
Stefan, lat 76, — emerytowany pułkownik bez lewej ręki, aresztowany 10. 12. 1939. — Przebywał w Brygidkach. Wiadomość o nim proszę łaskawie podać — Świętokrzyska 24. 9852:

**KTOBY**
wiedział o zaginionym we wtorek 11 listopada rano — chłopcu — Adamie Królu, lat 10, — niedorozwiniętym, ubranym spodenki celtowe, bluzeczka strukowa bronzowe rękawki sztukowane buraczkowe, czapka narciarska, serdaczek czarny, zechce dać znać ojcu Andrzejowi Królowi, ul. Własna Strzecha Nad Jarem nr 12, gdzie otrzyma wynagrodzenie. 9645

**WRÓCIŁ**
z niewoli. Był w Szkle, o tych co tam byli da informację. — Zgłaszać się z fotografiami, ul. Kochanowskiego 80, mieszk. 1, od 9 godz. 9712

**CELA 48 GOLNIK LEON**
wywołany 27 czerwca o 9 rano z Wawrzynieckim i 10 innych więźniów może kto wrócił ma jaką wiadomość bardzo prosimy powiadomić rodziców, Leona Sapiehy 2, m. 8 9739

**KTO**
cośkolwiek wie o Gustawie Wójcikiewiczu i Jakubie Zgórznickim, jest proszony o napisanie pod adres — Warszawa, Lubeckiego 4, mieszk. 8 Wójcikiewicz. 9620

**DNIA**
4. 10. wydalił się z domu Bill Lesław, lat 10, ucz. kl. III., ubrany w płaszczyk drapowy spodenki brązowe, kaszkiet brązowy. Lwów, Nabielaka nr 48. mieszk. 3. 9856:

**SZARNECKI**
Antoni i Stanisław **STANKIEWICZ**
b. starsi posterunkowi obaj z Brodów, aresztowani przez żyda Mikulińcera i NKWD w styczniu 1940 r. Wywiezieni zostali do Złoczowa i od maja 1941 roku wszelki ślad po nich zaginął. Ktoby coś wiedział o nich, — proszony jest za wynagrodzeniem podać wiadomość pod adresem: Piek. Mariana Szarneckiego w Brodach ul. Mydlarska 1. 8. 9971

## ZGUBY

**UNIEWAŻNIAM**
zgubione dokumenty na nazwisko — Gertruda Kielanowska, albo za wynagrodzeniem odesłać Przemyśl ul. Mickiewicza 55. 9408

**UNIEWAŻNIA**
się zgubione paszporty na nazwiska: Halina Zollberg, — Nataniel Zollberg, — Jerzy Kohn. 9337

**UNIEWAŻNIAM**
skradzione dokumenty: paszport nr 516251, metryka urodzenia i dokumenta przemysłowe: Krzyżanowski Marian 9810:

**UNIEWAŻNIAM**
zgubioną meldekarte i inne dokumenty na nazwisko — Egerman Abraham. 9807

**UNIEWAŻNIAM**
zgubiony paszport II. Ż. P. 518.041 na nazwisko Wittman Adolf. 9630:

**UNIEWAŻNIAM**
zgubiony paszport nr 534726 na nazwisko — Karolina Schwarz 9786:

**UNIEWAŻNIAM**
zgubiony w tramwaju paszport, — świadectwo pracy na nazwisko Sokal Mina. — Równocześnie upraszam łaskawego znalazcę o zwrot dokumentów na adres: Zamarstynowska 3/11 9776:

**UNIEWAŻNIAM**
skradziony paszport na nazwisko Szymon Glimmer, ul. Zyblikiewicza 13 9747:

**UNIEWAŻNIAMY**
skradzione paszporty na nazwiska — Samuel Lwów Samuel Weinberger ul. Zamarstynowska 28. 9746:

**UNIEWAŻNIAM**
zgubione względnie skradzione dokumenty, a specjalnie metrykę na nazwisko Józef Ermel. Upraszam — uczciwego znalazcę o zwrot takowych bez gotówki zawartej w portfelu na adres: Ermel Józef. Chodorów, Krzyżanowskiego nr 1. 9677:

**UNIEWAŻNIAM**
skradziony 7 żywnościowych kartek Fiałkowscy. 9805:

**ZAGINAŁ**
pies wilczur wabi się „Dunaj". Znalazcy 100 zł. nagrody. Kulparkowska nr 22. 9840:

**ZGUBIONO**
torebkę w okolicy ulicy Janowskiej; uczciwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów na nazwisko Smółka Mokryna. ul. Kingi Boczna 4, m. 4 9825:

**UNIEWAŻNIAM**
skradziony paszport i kartę rejestracyjną na nazwisko Sala Acht, Kleparowska 7/7. Proszę sprawcę o zwrot dokumentów i okularów. 9689:

**UNIEWAŻNIAM**
skradziony Ausweis wydany przez Szpital Wojskowy we Lwowie oraz paszport na nazwisko — Stanisława Heindl. 9817:

## KUPNO SPRZEDAŻ

**PŁYTY**
gramofonowe mało używane, patefon elektryczny szafkowy kupię! Zgłoszenia: — Lwów, ul. Piłsudskiego 21, — m 2 9668

**FORTEPIAN**
króciutki krzyżowy bilard amerykański lampa kwarcowa, tapczan, łóżko, kredens, biurko — sprzedam Grottgera 10/5 9325

**SPRZEDAM**
łóżko mosiężne ze siatką Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9292" 9292

**BUTY**
z cholewami nr 43 44 i spodnie do butów kupię, Lenartowicza 19, parter 9291

**FORTEPIAN**
pianino i harmonię kupię Podać markę i cenę „Gazeta Lwowska" — „Nr 9290" 9290

**PŁASZCZ DAMSKI ZIMOWY**
czarną chustkę — włóczkową — harmonię, — łóżeczko koszykowe — pantofelki dla dziecka 1-rocznego — sprzedam, Lwowskich Dzieci 11a, m. 5. 9521

**ZAKUPIĘ**
każdą ilość kwasu siarkowego stężonego do akumulatorów Zgłoszenia „Gazeta Lwowska" pod — „A-Sta Nr 9287" 9287

**KUPIĘ**
poduszkę elektryczną 110 Volt i włóczkę kolor terakota ciepłe botki pokojowe Nr 37. Zgłoszenia: Lwów. ul Wandy 1 3 9286

**KUPIĘ**
tokarkę, fryzerkę oraz wszelkie inne narzędzia mechaniczne. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Używane nr 9268". 9268

**SPRZEDAM**
15 rolek papy. — Żółkiewska 155 9495

**KŁOPOTY MŁODEJ MAŁŻONKI**



— Ale wczoraj miałam pecha! Wyobraź sobie, że zamiast płatków owsianych, wzięłam płatki mydlane i zrobiłam z nich budyń.
— No i co mąż na to powiedział?
— Pienił się formalnie!

**UNIEWAŻNIA**
się pieczątkę: Hoch- Tief Strassenbahnunternehmung JOHANN PONTES, Lemberg, Kl. Tańskiej 1, Fernruf 224-79 u. 236-35 Wiederaufbau des Hauptbahnhofes Lemberg, zrabowaną dnia 11. listopada 1941 na placu Klopperów. 9680:

**UNIEWAŻNIAM**
zgubione kartki żywnościowe i order mieszkaniowy na nazwisko Mikołaj Łoziński. Znalazca zwróci pod adresem ul. Dekierta 11, za wynagrodzeniem. 9646

**UNIEWAŻNIAM**
skradzione w tramwaju dnia 6. 11. b. r. paszport — oraz dokument — zwolnienia od zajęcia mebli, wydany przez pana Stadthauptmana na nazwisko Toni Hausman. 9957:

**UNIEWAŻNIAM**
skradziony paszport, świadectwo lekarskie, 4 kartki chlebowe na nazwisko — Schrager Stefania, Szeptyckich 15, obecnie Boczna Kingi 6. 9682:

**KALOSZ**
prawy zgubiono w poniedziałek wieczorem na rogu pl. Bernardyńskiego i Piłsudskiego. Proszę za wynagrodzeniem zwrócić: Piłsudskiego 2 mieszk. 7. 9816:

**WÓZEK**
ręczny dwu- czterokołowy kupię. — Zgłoszenia. Lwów, Piłsudskiego 21 — m. 2. 9667

**MASKI**
gazowe w dobrym stanie kupimy — „Gazochemia" — Lwów, Piłsudskiego 21, m 2. 9666

**ŁÓŻKO**
żelazne z siatką bez materaców sprzedam, Rynek 35, — III. p. m. 13. 9703:

**SPRZEDAM**
palto zimowe, kołnierz kangurowy, koszule dzienne — męskie, kanapę nowoczesną, orzechowy stół, 6 krzeseł tapicerowanych, — poduszki, maszynę do szycia „Singera" Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9710" 9710:

**SPRZEDAM**
eleganckie męskie futro sportowe z kołnierzem krymskim, spod bibrole Wiadomość: Pilichowska 5, m. 5. 9711

**SPRZEDAM**
ciepły, nowy, biały swetr. Wiadomość: Wagilewicza 2/2 9708:

**SPRZEDAŻ DRZEWEK OWOCOWYCH**
ze szkółki państwowej WE FREDROWIE otwarta przy ul. Piekarskiej 16 (podwórze) i Corso Wuleckie 14. 9178

**SPRZEDAM**
maszynę do szycia prawie nową i boty zakopiańskie Nr 36—37 Adres. Janowska 48, m 2 9362

**KUPIĘ ADAPTER GRAMOFONOWY** — z elektromotorkiem. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9226". 9226

**SPRZEDAM**
palto ciemne średni wymiar męski krymski czarny kołnierz i czapkę, — Mączyńskiego 51, m. 7. 9463

**SPRZEDAM**
łóżko, szafę, otomanę, krzesła, kominkowe obramowanie sztuczny kamień. Listy reflektantów — „Gazeta Lw." „Nr 9447". 9447

**SPRZEDAM**
płaszcz damski zimowy elegancki — także watówkę — niemowlęcą jedwabną. Mączyńskiego 42, mieszk. 5. 9384

**PANTOFELKI**
czarne eleganckie nr 35 1/2—36 kupię. Zgłoszenia — Mączyńskiego 25; mieszk. 8, I. p. — 3—6 po południu. 9426

**KUPIĘ**
zaraz maszyny do pisania i do liczenia oraz aparat fotograficzny — Leica". Listy — „Gazeta Lwowska" pod „Używane nr 9267". 9267

**FORTEPIAN**
długi, sprzedam! 350 zł., ul. Gródecka 29, brama V., m. 49. 9428

**BUTY**
wysokie nr 40, — spodnie do butów, spodnie narciarskie ubranie ciemne noszone, kupon na ubranie, — kilimnarzuta, — waliza skórzana płaska sprzedam. Mączyńskiego 25 I. p. — mieszk. 8 od 3—6 po południu. 9425

**FORTEPIAN**
albo pianino i sypialnię nowoczesną kupię. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Znakomity— nr 9410" 9410

**KUPIĘ**
stary, używany kożuch dla wartownika. Listy „Gazeta Lwowska" — „Kożuch nr 9368" 9368

**KUPIĘ**
piecyk gazowy, ul. Wronowska 14, — mieszk. 9. 9718:

**WŁOCZKI**
buty oficerskie 42, pierzynę sprzedam zamienię. Sapiehy 43/5. — dwa razy dzwonić 9705:

**NAJTANIEJ**
igły do maszyn Music Uniwersal Kopernika 5 9541

**ZNACZKI POCZTOWE**
bloki, arkusze, — serie kupuję codziennie 5 do 6 — Okólskiego 2/6 — (boczna Listopada). 9619

## ROZMAITE

**SALON**
krawiecki — **KNEPILA**
z Sykstuskiej 17 obecnie Stary Rynek 8 9917

**ŚNIEGOWCE**
białe nowe nr 6, zamienię na nr 8, mogą być sowieckie. Wiadomość — Akademicka 21 — mieszk. 4. 9407

**STROJĘ**
naprawiam, odnawiam fortepiany, pianina. Kupię nawet zniszczone, — Szpineter, Rynek nr 30, I., m. 1. 9402

**SZUKAM**
sposobności wyjazdu do Kopyczyniec dobrze zapłacę — Rozwadowskiego nr 27/2 9556

**JĄKANIE**
radykalnie usuwa pedagog - specjalista Seweryn Janosz, Legionowo k/Warszawy. Liczne podziękowania. 9598

**AKUSZERKA**
Stojkowa przyjmuje. Ormiańska 2. 7006

**FIRMA**
„Mechanik" Kołłątaja 3. Naprawa maszyn do szycia maszyn biurowych i t. p. 7767

**BRZYTWY**
noże, nożyczki i t. d. ostrzy firma — Mieczysława Szubrowskiego, Lwów ul. Boimów 4. 8560

**WRÓŻBITA**
niewidomy przyjmuje codziennie — Supińskiego 8, — mieszk. 8. 9115

**NAPRAWĘ**
i przewijanie elektrycznych MASZYN, przyjmuje fabryka „Kontakt" Lwów, Kordeckiego 45. 9396

**TŁUMACZYMY**
przepisujemy na maszynie podania, dokumenty, tanio. Ormiańska 13. — mieszk. 4. 9582

**PRZEDSIĘBIORSTWO**
transportowe Puziak Roman, Lwów Kolonienstr. (Podlewskiego) 10 — przyjmuje zamówienia na transport wszelkich towarów oraz mebli autami i zaprzęgiem konnym 9700

**NARCIARSKIE**
buty nr 42 zamienię na 40. Listy pod „Nr 9888" do „Gazety Lwow." 9888:

## REPERTUAR KINOTEATRÓW LWOWSKICH

od 14. — 20. XI. 1941.

| KINO | FILM |
|---|---|
| ROXY Kętrzyńskiego 37 | Wrzos |
| STUDIO Kopernika 9 | W podróży poślubnej |
| KOSMOS Pl. Strzelecki 1 | Córka pocztmistrza |
| ŚWIT Grodecka 3 | Zapomniana melodia |
| RIALTO Pl. Akademicki 5 | Niebezpieczna gra |
| METRO Łyczakowska 7 | Sanatorium małżeńskie |
| MUZA 3-Maja 11 | Czar lasu |
| ION Kuszewicza 1 | Wacuś 9972 |
| BAJKA Zielona 26 | Nowoczesna miłość |
| MEWA Żółkiewska 11 | Ślub z przeszkodami |

**ZAKOPIAŃSKIE**
buty 38 zamienię na śniegowce 38, ubranie marynarkowe za opał — Pelczyńska 33/5 9794:

**ZAMIENIĘ**
sprzedam buty 42 rajtki, Zadwórzańska czterdzieści i piętro, dziesięć. 9748:

**POSZUKUJĘ**
jadącego i wracającego z Równa. Kałuża, Zimorowicza 5, mieszk. 6 a 9848:

**SPÓLNIK FACHOWIEC**
do dużej kawiarni pierwszej kategorii z gotówką 200.000 złotych — poszukiwany. Zgłoszenia „Par" Kraków, Hitlerplatz 46 pod „Spólnik" 9594

**SZUKAM**
auta osobowego — dla własnej dyspozycji na cały dzień we Lwowie. Zgłoszenia do „Reklamy" pl. Mariacki 5 „250". 9958:

**UBRANIE**
nowe czarne w paseczki na tęgiego, 180 cm., zamienię za tonę węgla z dostawą. Zgłoszenia Lwów Łyczakowska 219, — od 2—4. 9826:

**ZAPŁACĘ**
dobrze za przewiezienie 1 osoby do Skałata za Tarnopolem. Zgłoszenia: Tarnowskiego 26, mieszk. 14. 9688:

**ŚNIEGOWCE**
nowe na 5-letnie zamienię na 8-letnie lub kupię śniegowce i buciczki na 8-letnie. Świętokrzyska 6, m. 8. 9820

**WARSZAWA**
Pensjonat, Moniuszki 7, mieszk. 8; pokojach bieżąca woda. 9599

**ZAMIENIĘ**
opał za płaszcz zimowy albo futro w dobrym stanie za dopłatą, ulica Klem. Tańskiej 8; I. p., w podwórzu na lewo, od 4—6. 9681:

**ZARZĄD**
dóbr poszukuje psa angielskiego rasy buldog lub boxer. Listy „Gazeta Lwowska" — „Zarząd dóbr — nr 9651". 9651

**PLUSKWY**
wraz z zarodkami niszczymy doszczętnie gazem „B F" (Azot) „GAZOCHEMIA" Lwów, Piłsudskiego 21 — telefon 271-06. 9652

**PLUSKWY**
i inne robactwo domowe niszczymy doszczętnie gazem „B — F" (Azot) — „GAZOCHEMIA" Lwów, Piłsudskiego 21. Tel. 271-06. UWAGA! Gaz nie niszczy mebli — kanin, farb, metali! 9654

## MAŁŻEŃSTWA

**KAWALER**
lat 27, Polak, średnie wykształcenie pozna pannę wysokiego wzrostu do lat 22 Cel matrym. Listy do „Gazety Lwowskiej" „Nr 9698". 9698

**WDOWA**
lat 32, bezdzietna, przystojna, na posadzie, ma własne pomieszkanie, materialnie niezależna, pozna pana na posadzie dobrego charakteru, cel matr. Listy „Gazeta Lwowska" — „Dobry nr 9881". 9881

**MĘŻCZYZNA**
lat 34, samodzielny, nawiąże znajomość w celu matrymonialnym z inteligentną panną blondynką do lat 26. Listy „Gazeta Lw." „Nr 9726". 9726